

Kurier z Polski 1789

⌘ Czarna procesja

⌘ Obiady czwartkowe



⌘ Ignacy Krasicki co ma nam do przekazania?

⌘ Moda w blasku fleszy

⌘ Wywiad z Marcello Bacciarellim



⌘ Przedstawienie w Teatrze Narodowym



⌘ Podniebny lot nad Warszawą

⌘ oraz inne

Z ostatniej Chwili.....POSZUKIWANY !!!!!!!!!

Mądry, pełen uroku i niezwykle utalentowany

- wywiad z Ignacym Krasickim, najwybitniejszym twórcą naszych czasów



Franciszek Bohomolec: Witam, dziękuję Księdzu biskupowi, iż mimo napiętego grafiku, znalazł Pan dla mnie trochę czasu.

Ignacy Krasicki: Witam, dla tak znakomitego redaktora zawsze znajdę czas, gdyż wiem, że nasza rozmowa może być niezwykle interesująca.

F.B.: Dziękuję drogi biskupie za uznanie, ale gwiazdą dzisiejszej rozmowy ma być Pan. Proszę powiedzieć, jak to się stało, że został Pan osobą duchowną.

I.K.: Pochodzę ze zubożałej rodziny magnackiej, wybrałem stan duchowny nie z powołania, a dzięki namowom rodziców, którzy chcieli dla mnie godnego życia. Po przyjęciu święceń kapłańskich wyjechałem do Rzymu na studia. Po powrocie pełniłem różne funkcje, byłem biskupem warmińskim, a teraz jestem arcybiskupem gnieźnieńskim.

F.B.: Dzisiejszy wywiad niech będzie jednak dotyczył literackiego Pańskiego dorobku. Kiedy możemy mówić o początkach kariery?

I.K.: Przełomem był rok 1775, kiedy to w czasie obiadów czwartkowych u naszego miłościwego króla odczytałem fragmenty poematu heroikomicznego *Myszeidos*.

F.B.: Pamiętam to wydarzenie, gdyż byłem na spotkaniu i słyszałem Pańską prezentację. Jakie gatunki literackie lubi Pan wykorzystywać?

I.K.: Moja twórczość to przede wszystkim korzystanie z gatunków mających starożytny rodowód. Piszę bajki, satyry, poematy heroikomiczne. Odejściem od tej zasady jest wykorzystanie przeze mnie nowego gatunku, jakim jest powieść. *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* i *Pan Podstoli*, to dwa moje utwory, z których jestem bardzo dumny.



F.B.: Jakie przesłanie zawierają Pańskie teksty?

I.K.: Piętnuję w nich głupotę, zacofanie społeczeństwa. Głoszę pochwałę reform, zmian, a także nauki i ludzkiego rozumu. Przez ludzi, którzy nie dbali o dobro naszego Państwa doszło do rozbioru części ziem w 1772, przeżyłem dramat, bo moja posiadłość znalazła się na terenach Prus.

F.B.: Poglądy Arcybiskupa są wyraźnie określone. Czy to prawda, że namawia Pan do posłuszeństwa wobec Króla?

I.K.: Uważam, że Naród Polski ma szanować, cenić i być wiernym królowi, ponieważ nasz władca Stanisław August Poniatowski to niezwykle wykształcony i sprawiedliwy oraz mądry człowiek.

F.B.: Ponoć znał Arcybiskup Króla Augusta Poniatowskiego zanim został królem.

I.K.: To prawda. Przyjaźnimy się od wielu lat. Poznałem go, gdy byliśmy jeszcze młodzieńcami. Już wtedy był zacnym człowiekiem (śmiech).

F.B.: Arcybiskupie, jest Pan członkiem obiadów czwartkowych. Co Pan o nich sądzi?

I.K.: Są to popołudniowe biesiady literacko-naukowe. Przeważnie odbywają się na Zamku Królewskim, jak sam redaktor wie, bo także bywa (uśmiech). Rozmawiamy na tematy związane ze sztuką, nauką. Omawiamy dzieła literackie. Uważam, że to niezwykła uczta duchowa dla wszystkich intelektualistów.

F.B.: Uważam tak samo jak Pan. Dziękuję Arcybiskupowi za poświęcony czas. Życzę, aby pan napisał jeszcze wiele znakomitych tekstów *Księżę Poetów Polskich*.

I.K.: Dziękuję za spotkanie.



Maria Rajpold



Niezwykłe królewskie obiady

Król Stanisław August, jak co czwartek, zaprosił do pałacu Łazienkowskiego najwybitniejszych Polskich intelektualistów. Krąg skupia wokół króla najzdolniejszych ludzi pióra, korzystających niejednokrotnie z całkowicie hojnego, choć niezbyt zamożnego monarchy. Biorą oni udział w życiu kulturalnym dworu i tworzą z myślą o potrzebach swoich czasów. Biesiadnicy zasiadają po zewnętrznej stronie stołów ustawionych w podkowę. Najlepsze miejsca obok króla zajmują Naruszewicz i Trembecki, wszyscy w uroczystych nastrojach i odświętnych ubraniach. Ostatnie spotkanie miało szczególny charakter, gdyż obrady zaszczylił swą obecnością Ignacy Krasicki. Gość dość rzadki, lecz zawsze bardzo oczekiwany i przyjmowany z entuzjazmem. W „uczonych obiadach” nie brały udziału nigdy kobiety, ze względu na panujący tam frywolny charakter rozmów. Znakomitą oprawę kulinarną zapewniał zawsze pierwszy kuchmistrz w Europie, Paul Tremo. Jak co spotkanie, wbrew starej sarmackiej zasadzie, że dobry trunek daje dobry humor, picie wina ograniczyło się do jednego symbolicznego kielicha węgryzna, zwanego przez króla „Popielem”. Naruszewicz, jako jedyny miał prawo do dwóch kieliszków. Na obiad często podawano barszcz z uszkami, wędliny, różne mięsiwa i ulubioną przez króla pieczeń baranią. Na ostatnim spotkaniu, pierwszy w wśród zaproszonych gości, zabrał głos Ignacy Krasicki, ułożył na poczekaniu śpiewkę, która skierowana była do księdza Bohomolca, a to ona :

*Wieńczmy czoła nasze różę,
Dla dziwaków tylko kolce,
Dobrze nam się czasy wróżą:
Niech się rodzą Bohomelce!*



Obiady są też kuźnią ustaw. Często bywalcami obiadów są Józef Wybicki i Stanisław Konarski, który wygłosił projekt naprawy szkolnictwa, mówiący o tym, iż w szkole należy kłaść duży nacisk na wiedzę praktyczną duchowy rozwój, nauczanie przedmiotów przyrodniczych i języka narodowego. Odsunięcie na dalszy plan łaciny i retoryki, wprowadzenie zajęć manualnych i fizycznych oraz postawę chrześcijańską. Temat związany z państwowością pojawił się tylko raz i tylko na krótką chwilę, ponieważ takie wywody często bywały nudne. Panujące wzajemne docinki wypowiediane w złośliwych wierszykach nadawały pikanterii zebraniom. Król przy takich zebraniach zaznawał często relaksu, ucieczki od trudnych problemów politycznych i udręku codzienności. Na tych, też obradach powstał wierszyk Węgieńskiego w celu scharakteryzowania spotkań literackich i zemsty na współtowarzyszach, którzy postrzegali jego postać w „Fircyku w zalotach” Zabłockiego i często pod jego adresem docinkami wypełniali harmonogram dnia. Wierszyk brzmiał następująco:

A uczone obiady, znasz może to imię,

Gdzie połowa nie gada, a połowa drzymie;

W których król wszystkie musi zastąpić ekspensa;

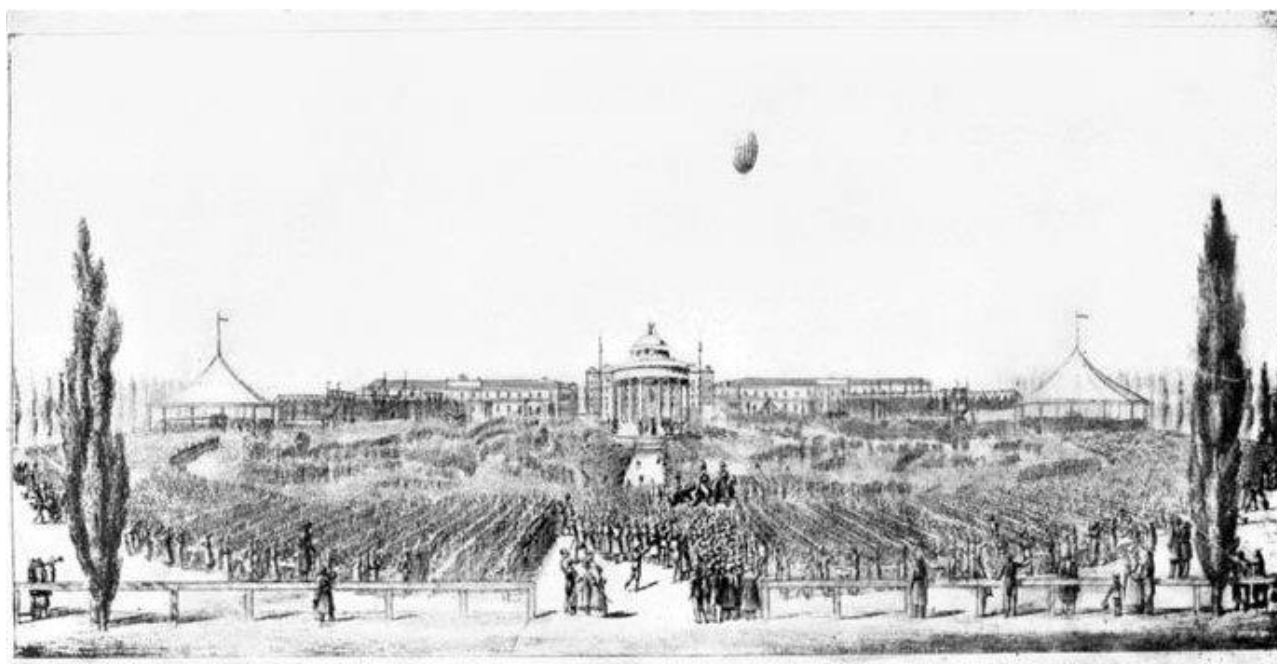
Dowcipu, wiadomości i wina, i mięsa.

Rozmowy w czasie spotkań prowadzone są dość żywiołowo, niejednokrotnie dyskretnie nasuwał tematykę król, lecz nie powodowało to sztywnego charakteru zebrań, rozmowy przebiegły swobodnie i nie zabrakło polemik oraz wybuchów salwy śmiechu. W momencie nastania godziny szóstej wieczorem gospodarz żegnał swych gości, sam oddalając się na spoczynek, po czym wszyscy opuszczali salę.



Lot podniebny nad Warszawą

W pamiętną niedzielę 10 maja 1789 roku o godzinie 13.00 nad Warszawą wystartował balon gazowy. Pilotował go Francuz Jean-Pierre Blanchard, wynalazca i pionier baloniarstwa. Do niecodziennego zdarzenia doszło w ogrodzie Foksal, w obecności Króla Stanisława Poniatowskiego. Aeronauta wylądował w podwarszawskiej Białolece. Lot trwał czterdzieści dziewięć minut. Blanchard wzniósł się na wysokość dwóch kilometrów i pokonał odległość aż siedmiu kilometrów. Cztery dni później 14 maja 1789 roku z ogrodu pałacowego Mniszków Jean-Pierre Blanchard odbył lot tym razem w towarzystwie Jana Potockiego podróżnika i pisarza, który zabrał także ze sobą służącego Turka Ibrahima i białego kundla. Wszyscy wznieśli się na wysokość 2500 metrów i po 30 minutach wylądowali na Woli. Dzięki temu wydarzeniu Jan Potocki został pierwszym w historii polskim człowiekiem, który wzniósł się w powietrze. Na pamiątkę lotów balonem Król Stanisław August Poniatowski kazał wybić medal z popiersiem francuskiego aeronauty. To niesamowite wydarzenie stało się także inspiracją do napisania przez naszego wspańskiego poetę Adama Naruszewicza ody *Balon*.



BALON

Gdzie bystrym tylko orzeł polotem

Pierzchliwe pogania ptaki.

A gniewny Jowisz ognistym grotem

Powietrzne przeszywa szlaki,

Niezwykłych ludzi zuchwała para,

Zwalczywszy natury prawa,

Wznawia tor klęską sławny Ikara

I na podniebieniu już stawa.

Nabrzmiały kruszców zgorzałym duchem,

Krąg lekkiej przodkuje łodzi,

Los dla niej rudlem, niciłańcuchem,

Z wiatrami za pasy chodzi.

Już im te złotą wyniosłe pychę

Mocarskich siedlisk ogromy

W gruzów nikczemnych potrząs kę lichą

Wzrok przeistoczył poziomy.

Król, wódz, senator, kmieć pracowity,

Czy rządzi, czy ryje ziemię,

W błahych się zlepkach czołga ukryty,

Jak drobnych robaczków plemię.

W strumyk dziecinnym palcem nastole

Z kilku kropel zakreślony,

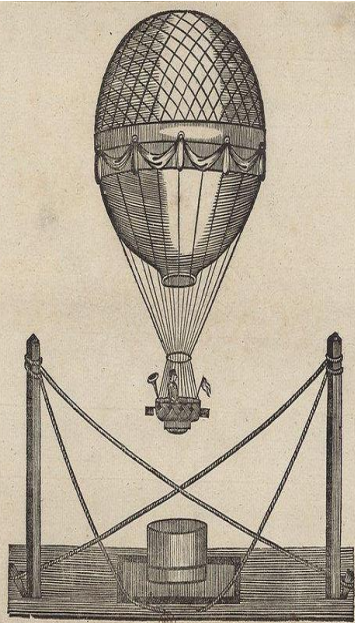
Ledwo się sączy na tym padole

Nurt szumnej Wisły, zmieniony.

Gminie, ku rzadkiej zbiegły zabawce,

Jakież ci cuda mózg kryśli?

Ty sobie roisz czary, latawce:
Filozof inaczej myśli.



ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI. AVEC LA PERMISSION DES AUTORITES SUPERIEURES.

JP. JORDAKI KUPARENTKO ma honor donieść Prześwietnej Publiczności, iż w TYCH DNIACH Z OGRODU FOXHALOWEGO NA NOWYM ŚWIECIE

M^r JORDAKI KUPARENTKO a l'honneur de prévenir le Public QU'IL FERA, L'UN DE CES JOURS AU JARDIN DE VAUX-HALL AU NOUVEAU MONDE LA TROISIEME ASCENSION AEROSTATIQUE AVEC UN

BALONEM **BALLON**

PRZEZ SIEBIE WYNALEZIONYM

TRZECIA NAPOWIETRZNA PODROZ ODPRAWI. DE SA PROPRE INVENTION.

Pamiętam mi się dowody łask Twoich, Prześwietna Publiczności, kiedy przed dwoma laty zaszczycony Twoją łaską przystąpiłem pierwszy raz doświadczenie się wznosić na powietrze. Powstałem do doświadczenia w Villars, obiegając półkry mil drogi. Teraz zaś obieram doświadczenie i doświadczenie w urządzeniu tej napowietrznej budowli, śmiałem sobie podobać, iż bez ostrożności kosztów i pracy ukończywszy tę swoją machinę, zastąpię sobie tak na licznym zgromadzeniu jako i łaskawe na mnie względy.

Mr. Major, chcąc to doświadczenie uczynić bardziej interesującą opatrzy mnie w niektóre przez siebie urządzone instrumenta meteorologiczne, dla powzięcia z nich wiadomości tak o wysokości, do której Balon mój wyniesiony zostanie, temperaturę powietrza, jako i o nadmaganie w tym wyniesieniu w kierunku powietrza, gęstość tego rozpoznania, nie mniej dla dowiedzenia co do głosu i elektryczności w tej wyższej warstwie powietrza.

J'ai la mémoire toute récente des bontés dont le Public digne me combler, il y a deux ans, lors de ma première Ascension. J'ai retenu depuis cette expérience à Vilna, où j'ai fait trois lieues avec le plus grand succès. A présent plus expert et plus instruit dans la construction de l'Aérostat, j'ose me flatter que n'ayant épargné ni dépenses ni peines pour faire un nouveau Balon, je pourrai compter sur tous les suffrages, et que le Public voudra bien m'honorer d'une seconde préférence.

Mr. Major voulant rendre cette expérience plus intéressante, aura la bonté de me prêter d'instrumenta météorologiques, pour pouvoir tirer connaissance sur la hauteur à laquelle le Balon sera élevé, sur la qualité de l'air obtenu dans des hauteurs, et les degrés de sa température, aussi bien que pour faire des observations sur le son et l'électricité dans ces régions élevées de l'atmosphère.

Le jour de l'Ascension sera publié par le son de trompettes. Les places pour les Spectateurs sont très commodément arrangées.

PRIX DES PLACES.

Première place 9. Fl. — Seconde 4 Fl. — Troisième 2. Fl.

On peut se procurer des Billets tous les jours chez Mr. Kuparentko demeurant à l'Amphithéâtre. — Le jour de l'Ascension le Bureau au Vaux-hall sera ouvert à 5 heures après midi.

L'Ascension se fera à 5 heures.

CENA MIEYSK.

Pierwsze miejsce Zł. Pol. 9. — Drugie Zł. 4. — Trzecie Zł. 2.

Biletów dostanie zawsze z rąk JP. Kuparentki na licznym. W dniu zaś do podziwy posłancomy Knie na Fochalsko o godzinie trzeciej otwarcie będzie.

O godzinie zaś piątej JPan Kuparentko, z Balonem na powietrze się pakuje.

MODA W BLASKU FLESZY



Dnia 18 września 1756 roku w Warszawskich Łazienkach, odbył się pokaz mody **Haute couture**, który był kwintesencją dorobku modowego najznamienitszych krawców francuskich. Panie zaprezentowały się w sznurowanych gorsetach z fiszbinami, które mocno zwężyły talię, ściągały łopatki i wypychały do góry biust. Damy założyły rogówki, czyli suknie - stelaże złożone z połączonych taśmami stalowymi obręczami. Kreacje uszyte były z jedwabiu, bawełnianych tkanin indyjskich, ozdabiane koronkami, kokardami, sztucznymi kwiatami, klejnotami i futrem. Na

głowach pań widniały peruki, w których wykorzystano własne włosy dam wspomagane jednak niezwykle skomplikowanymi i przemyślnymi konstrukcjami wypchanymi włosiem końskim. Obuwie stanowiły pantofelki na wysokim obcasie, z długim, wąskim noskiem. Pokaz ten wniósł wielkie zmiany na polskiej scenie modowej. Miejmy nadzieję, że będzie on inspiracją dla naszych twórców przez długi czas. W czasie pokazu zaprezentowano także kosmetyki i akcesoria do włosów oraz twarzy. Największą popularnością zarówno wśród



dam jak i mężczyzn cieszyły się złote i srebrne młoteczki oraz drapaczki. W dzisiejszych czasach, kiedy wszy są tak uciążliwe, dzięki skrobaczce i nowym wzorom młoteczków, każdy będzie uroczo wyglądał uderzając się w głowę eleganckim wynalazkiem w celu zabicia „mieszkańców” głowy. Nie zabrakło także prezentacji muszek, czyli plasterków piękności, służących do ukrywania szpecących śladów po ospie, pryszczach, wągrach i inne niedoskonałościach cery, których można pokryć grubą warstwą bielidła. Niewielkie muszki zostały zrobione z jedwabiu, tafty i skóry. Przeważnie są one okrągłe i czarne, ale zaprezentowano również muszki w kształtach zwierzątek, gwiazdek, księżyców, serduszek oraz w kolorze szkarłatnym.

Jakub Dzik, Szymon Sudol

Rejtan!!!!

Relacja z ostatniej chwili!



Wielkie szoł, wydarzenie na sali Zamku Królewskiego. Szok, zdumienie – to uczucia widzów, kiedy Rejtan krzyczy zrozpaczony: „Zabijcie mnie, ale nie zabijajcie ojczyzny”. Rzuca się na próg i drze poły koszuli. Nagą pierś swą nadstawiając, by bronić ukochanej ojczyzny. Wow, co za odwaga, co za poświęcenie. By Polskę przed rozbiorami uchronić, gotów swym ciałem do sali obrad bronić dostępu. Na zamku ludzi tłum, lecz reakcje są różne: szok, złość, obojętność. Sensacja po sali rozchodzi się echem. Szczęsny Potocki, z miną obojętną, wpatruje się w ziemię, Franciszek Ksawery Branicki kryje twarz w dłoniach. Adam Poniński z miną surową wskazuje na zbrojnych żołnierzy za drzwiami. Koniec Polski, a nie przymierze, oto, co nas dzisiaj czeka. Stanisław August Poniatowski z twarzą bladą i mętnym spojrzeniem stoi wciąż zrezygnowany. Chaos wdarł się w mury zamku. Nawet krzesło zostało przewrócone i kotary postrzępione. Sztukaterie drzwi pokruszone, kinkiety potłuczone, świece wypalone. Na posadzce stos papierosów rozrzuconych. Upuszczony pieniążek – może Judaszowy srebrnik – z kieszeni Ponińskiego, balansuje złowrogo na krawędzi. Franciszek Potocki z karabelą, magnat bogaty i warchoł Karol Radziwiłł, stoją beztrzesko a z nimi książę Fryderyk Czartoryski i Michał Jerzy Poniatowski w rozpiętej sutannie. Co za wydarzenie, na Zamku Królewskim tak wiele się dzieje?!!!! Ja tam byłem, ja widziałem, nad anarchią rozpacziałem. Rejtan w swoim rozgoryczeniu leży nadal, ku ludzi zdziwieniu. W oddali młody szlachcic w dłoni szablę dzierży, a drugą rękę unosi. Hugon Kołłątaj też miną sprzeciw wyraża. Patrząc na nich, mam nadzieję, że dla Polski jest jeszcze nadzieja. Tłum obojętny jednak pozostaje. Z łoża na scenę poseł rosyjski książę Nikołaj Repnin spogląda z pogardą na Rejtana. W kusicielskich pozach dwie wdzięczne damy Izabela Lubomirska i księżna Izabela Czartoryska konwersują z rosyjskim posłem. Nieład na sali zamkowej panuje, a na całe to tragiczne wydarzenie caryca Katarzyna II z obrazu wielkiego spogląda, nadając tragiczny wymiar tej szokującej scenie. Ale wydarzenie, ale się dzieje, to będzie hit na Europejskiej arenie.

Sebastian Kozieł, Dawid Kowal

OGŁOSZENIE

Dnia 02.12.1789r. w Warszawie odbędzie się „czarna procesja” pod dowództwem prezydenta miasta królewskiego Warszawy.

Proszę przedstawicieli 141 miast królewskich o wstawienie się w wyznaczonym miejscu i czasie. Informuję, że delegaci w to zaangażowani mają obowiązek ubrania się w czarne stroje.

Uczestnicy przejdą ulicami stolicy pod Zamek Królewski i złożą na ręce króla Stanisława Augusta Poniatowskiego petycję, w której będą domagać się przyznania praw publicznych dla mieszczan.

Światli Obywatele weźcie sprawy w swoje ręce i walczcie o swoje prawa!!!!



Jan Dekert - prezydent WARSZAWY

Mamy Teatr Narodowy!!!!



Rok 1765 pozostanie na zawsze w sercach artystów. W tym roku powstał wspaniały Teatr Narodowy. Nasz Miłościwy Król Stanisław August Poniatowski jest jego założycielem. Jednym z pierwszych spektakli wystawionych na deskach teatru będzie „Powrót Posła”, to komedia polityczna napisana przez Juliana Ursyna Niemcewicza. Sztuka jest reakcją na zewnętrzną i wewnętrzną sytuację polityczną Polski. Jedną z głównych ról zagra sam reżyser, a zarazem autor dzieła. Wszystkich koneserów sztuki, ludzi ze świata polityki, artystów jak również zwykłych obywateli zapraszamy na to niecodzienne widowisko.

Marcelina Domoń

TEATR NARODOWY



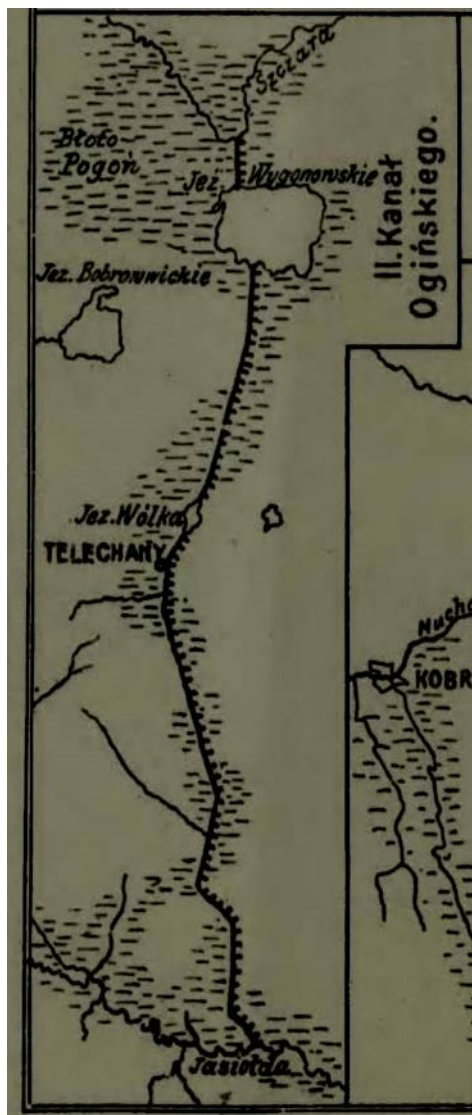
Premiera!!!!

10 styczeń 1791 r godz. 18.

Kanał Ogińskiego

Kanał Ogińskiego łączy dorzecze Niemna z dorzeczem Dniepru i stanowi drugie przejście wodne Morza Czarnego do Bałtyku. Z Niemnem łączy go rzeka Szczara, z Dnieprem zaś rzeka Prypeć i rzeka Jasiołda, wpadająca razem z rzeką Piną do Prypeci. Prypeć jest rzeką żeglowną i dostępną dla parowców już od Pińska. Kanał Ogińskiego prowadzi z Jasiołdy na północ do rzeki Szczary, przecinając dwa jeziora : Wólkę i Wygonowskie.

Kanał Ogińskiego powstał u schyłku istnienia państwa polskiego i jest dziełem inicjatywy prywatnej. Wybudował go Michał Ogiński, kosztem 12 mil. zł. Roboty rozpoczął w r. 1765 na swoich rozległych dobrach. Już w r. 1768 była zapewne znaczna część robót wykonana i sejm warszawski uczcił hetmana pomnikiem i wynagrodzić mu byleby tylko kanał był utrzymywany w porządku. Sejm równocześnie polecił komisji skarbowej, aby zajęła się budową dróg i dojazdów, jako też czyszczeniem rzek. Hetman Ogiński był także jednym z pierwszych pionierów osuszenia Polesia. Kanał uległ niebawem zaniedbaniu wskutek wojen rozbiorowych. Odczyszczono go w latach późniejszych tak, że był przydatny do spławu drzewa.



LIST GOŃCZY

Departament Policji w całym kraju prowadzi poszukiwania

ŻYWEGO BĄDŹ MARTWEGO

Kazimierza Pułaskiego

Syna Marianny i Józefa, lat 26

podejrzanego o zorganizowanie czynu nad wyraz zuchwałego. Mianowicie wieczorem, 3 listopada 1771 u zbiegu ulic Miodowej i Koziej w Warszawie, dokonano próby porwania Naszego Miłościwego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a poszukiwany ponosi za to główną odpowiedzialność.



Rysopis zbiegłego: wysoki z wielkimi czarnymi oczami, zawadiackim wąsikiem i smukłą młodzieńczą sylwetką.

Kazimierz Pułaski to groźny przestępca, który obecnie ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości i obowiązkiem każdego uczciwego obywatela jest dopomóc w jego schwytaniu. Wszelkie informacje mogące przyczynić się do ustalenia pobytu poszukiwanego, należy kierować do najbliższej jednostki organu bezpieczeństwa. Nazwisko zawiadamiającego nie będzie ujawnione. Natomiast ukrywanie poszukiwanego lub dopomaganie mu w ucieczce jest przestępstwem, za taki czyn grozi kara do lat 5 pozbawienia wolności .

Za dostarczenie jakiegokolwiek istotnej wiadomości władze wyznaczyły wysoką nagrodę !!!!



Paweł Dulik Barszcz Zbigniew I TA



Królewski mecenas- sprowadzenie wybitnych artystów

Mecenat królewski jest to opieka wpływowych i bogatych miłośników oraz znawców literatury i sztuki nad twórcami, a także ich wspieranie finansowe. W dzisiejszych czasach mecenasem sztuki w Polsce jest król Stanisław August Poniatowski. Odegra on bardzo znaczącą rolę dla rozwoju polskiej kultury, gdyż podejmuje szereg inicjatyw, które ją wspierają i ożywiają. Król Polski sprowadził wybitnych artystów do naszej ojczyzny takich jak na przykład Dominik Merlini, Marcello Bacciarelli, Canaletto, którzy tworzą wspaniałe dzieła.

Postanowiłam przeprowadzić wywiad z jednym z nadwornych malarzy naszego władcy Marcello Bacciarellim, aby dowiedzieć się o nim więcej i zaspokoić ciekawość naszych czytelników.

Kinga Traszka: Dzień dobry Panie Marcello, jestem dziennikarką czasopisma „Kurier z Polski”. Czy mogłabym Panu zadać kilka pytań ?

Marcello Bacciarelli: z wielką przyjemnością odpowiem na Pani pytania.

K.T.: Jest pan z jednym z najwybitniejszych artystów, którzy przyjechali do naszej ojczyzny. Co właściwie Pana skłoniło, żeby przyjechać do Polski?

M.B.: Szczerze mówiąc, przyjechałem do Polski, ponieważ wiem, że artyści są w nim otaczani szczególną opieką mecenatu. Dzięki temu mogę się tu rozwijać i tworzyć nowe dzieła.

K.T.: Kiedy Pan przybył do Polski ? Jeżeli może Pan odpowiedzieć na to pytanie.

M.B.: Do tego przepięknego kraju, a dokładnie do jego stolicy Warszawy, przybyłem w 1766r. Nie mogłem przyjechać wcześniej, ze względu na zobowiązania wobec dworu austriackiego i Marii Teresy Habsburg.

K.T.: Czym Pan się interesuje i jakie obrazy najchętniej Pan maluje?

M.B.: Interesuję się malarstwem portretowym, w którym podobno jestem mistrzem. Ale ja tak nie sędzę (uśmiech). Moje dzieła to plafony w salach na Zamku Królewskim i w Sali Salomona w pałacu na wyspie w Łazienkach, *portret Stanisława Augusta w stroju koronacyjnym, poczet królów polskich do pokoju marmurowego w Zamku Królewskim Warszawie, Portret Króla z klepsydrą, Te dzieła, a zwłaszcza portrety, cechują się dobrym gustem i miękkością kolorytu.*

K.T.: Podobno chce się Pan wybrać w podróż do Włoch. Czy to prawda?

M.B.: Tak to jest prawda. Chciałbym odwiedzić moją ojczyznę po długiej nieobecności. Najprawdopodobniej to będzie dłuższy pobyt. Planuję w tym czasie zakupić dla króla cenne dzieła sztuki. Przy okazji odwiedzę jeszcze Wiedeń, Drezno i Berlin,

K.T.: Dziękuję za udzielenie wywiadu. Myślę, że jest Pan wzorem dla przyszłych malarzy. Życzę udanej podróży.

M.B.: Dziękuję bardzo.

Kinga Taraszka klasa 2 Ta

Kołacz Polski - Alegoria rozbioru Polski

Sytuacja w Rzeczypospolitej od wielu lat jest niestabilna. Kraj nasz jest rozszarpywany przez sąsiednie państwa. Nie czujemy się bezpiecznie. Potrzebujemy wielu zmian. Musimy walczyć o niepodległość, chronić nasz kraj. Przez to wzywam Was, Polacy. Zbierzmy się i uwolnijmy spod jarzma niewoli. Zbierzmy się wszyscy jako równi sobie.

Pierwszy rozbiór naszej Ojczyzny w 1772 r. poskromił serca, stłumił nadzieje. Jednak nie poddawajmy się. Dyplomaci pruscy przekonują mieszkańców Europy, że rozbiory zostały dokonane zgodnie z prawem. Podział Rzeczypospolitej tłumaczą potrzebą odzyskania ziem, które niegdyś, według ich mniemania, należały do nich. Aby udowodnić swoje racje, nadworni historycy pruscy, austriaccy oraz rosyjscy przygotowali broszury w językach: francuskim, angielskim oraz łacińskim. W pismach tych przedstawiają fałszywe prawa zaborców do ziemi polskich. Oskarżają również nas, Polaków o łamanie traktatów i doprowadzenie do upadku Rzeczypospolitej. Na domiar złego informacje te są publikowane w czasopismach i „Wielkiej Encyklopedii Francuskiej”.

Władca Prus Fryderyk II, znany nam z ironicznych spostrzeżeń, podobno porównał pierwszy rozbiór z tradycją spożywania specjalnego ciasta w święto Trzech Króli, nazywanego kołaczem królewskim lub tortem królewskim. Jak wiadomo podczas uczty należy podzielić ciasto na wszystkich zgromadzonych i pozostawić jedną porcję dla wędrowca. Wewnątrz ciasta ukryte jest ziarno fasoli. Według obyczaju osoba, która natrafi na nie będzie mieć szczęście w następnym roku oraz otrzymuje tytuł króla święta. Tradycja ta skojarzyła się władcy Prus z rozbiorem ziem polskich. Ponadto Fryderyk II otrzymał gratulacje z okazji odniesienia sukcesu od znanego pisarza Voltaire’a. brzmiały one: „To rzeczywiście królewski kołacz, a fasolka została podzielona na trzy części.”

Jan Michel Moreau- paryski malarz i rysownik wykonał szkic zatytułowany „Kołacz królewski”. Rysunek przedstawia władców państw zaborczych rozrywających na trzy części mapę Rzeczypospolitej, symbolizującą kołacz królewski. W towarzystwie zaborców znajduje się także król polski, który odwraca głowę i z trudem podtrzymuje spadającą koronę. Nad postaciami unosi się rzymska bogini wieści i plotki- Fema. Dmie w róg, oznajmując światu straszną wiadomość. Rysunek ten był wzorem dla rytownika Nicolas’a Noel’a Le Mire, który przyczynił się do rozpowszechnienia setek egzemplarzy. Miedzioryty zostały objęte cenzurą. W celach propagandowych oraz zatajenia nielegalnego czynu rozbioru Polski są wykonywane kopie przez Johanesa Nilsona jednak znacznie różnią się od oryginału. Władcy wydają się być w radosnych nastrojach a sam król



Stanisław August z uśmiechem wskazuje dokumenty potwierdzające legalność rozbioru Polski. Odbiorcy oglądający ten miedzioryt mogą dojść do wniosku, że władcy Austrii, Prus i Rosji w porozumieniu z królem Polski przywrócili porządek w Europie.

Magdalena Starzec

